

# Koszmarne prognozy gen. Skrzypczaka dla Ukrainy

19 stycznia 2024

Generał Waldemar Skrzypczak ma fatalne prognozy dla Ukrainy. Tak pesymistycznego przekazu chyba jeszcze wśród znanych w głównym nurcie osobistości nie było.

Gen. Skrzypczak zasłynął dotychczas z tego, że obwieszczał sukcesy Ukraińców i wieszczzył klęskę Rosji. W rozmowie z Radosławem Pyffelem bije się w pierś i mówi, że to już melodia przeszłości, a fakt, że Rosjanie nie zdobyli Kijowa na początku wojny, dziś nie ma żadnego znaczenia. Co sprawiło, że gen. Skrzypczak musiał swoje, z perspektywy czasu kompletnie nietrafione, prognozy odnośnie Ukrainy zweryfikować? „Wierzyłem w to, że, po pierwsze, sankcje będą skuteczne, że Rosjanie bez dostępu do komponentów nie odbudują amunicji czy rakiet. I po drugie wierzyłem w to, że te sankcje zrujnują gospodarkę rosyjską. Nic takiego się nie wydarzyło” – mówi gen. Skrzypczak.

Przypomniał, że Rosjanie, dekretem Władimira Putina, przestawili gospodarkę na tryby wojenne, a odbudowa potrwała około roku. „Odbudowali potencjał swojej zbrojeniówki, co pozwala im wielokrotniać produkcję wszystkiego, czego tylko potrzebuje armia” – podkreśla. Mówi, że sankcje nałożone na Rosję są obchodzone skutecznie. Nazywa je „kabaretowymi” i dodaje, że nawet jeśli uderzają w jakąś część gospodarki, to w niewielkim stopniu. „Konsekwencją tego jest to, że Rosjanie odbudowali swoją przewagę strategiczną” – podkreśla. „Ukraińcy już nie uzyskają przewagi strategicznej w ogóle, bo nie mają na to szans. Z dwóch powodów. Po pierwsze, gospodarka ukraińska jest bardzo złej kondycji. Po drugie, Ukraińcy nie mają żołnierzy do tego, żeby ich mobilizować na wojnę” –

wymienia główne przyczyny.

Następnie dodaje, że „gospodarki zachodnie nie przeszły na strukturę produkcji wojennej. „Czyli to, co produkuje zachód, jest niewystarczające na potrzeby wojny dla Ukrainy. A zatem to, co dostaje Ukraina, to jest kropla w morzu potrzeb, aby móc tę przewagę, którą mają Rosjanie, niwelować” – zaznacza.

Według gen. Skrzypczaka potencjał Rosjan będzie tylko rósł. „Oceniam, że w połowie tego roku Rosjanie będą mieli taki potencjał, że to, co zdobyli na Ukrainie, Ukraina nie odzyska nigdy, a na pewno nie w wyniku działań zbrojnych. Ukraińcy nie mają potencjału, żeby to odbić, czyli wyzwolić okupowane terytoria. Ukraińcy się powinni obawiać, że Rosjanie mogą pójść jeszcze dalej. Nie mówię o Kijowie, ale mówię o tym, że dojdą do Dniepru na południu, że zajmą cały Donbas i mogą dojść na kręgu Półtawskim jeszcze do Dniepru, być może zajmą jeszcze Charków” – mówi.

Ocenia, że obecnie sytuacja Ukrainy jest bardzo skomplikowana, bo militarnie jest w stanie tylko i wyłącznie się bronić, nie stać jej na przeprowadzanie jakichkolwiek operacji. A jeśli stracą także możliwości obrony, to stracą też kolejne terytoria. „Nie mają potencjału do tego, żeby prowadzić szerokie operacje, bo nie mają wojska. Nie mają wojska do uzupełnienia strat w brygadach walczących na froncie. Skąd mają wziąć żołnierzy, jeśli ich nie mają?” – pyta retorycznie.

Bardzo negatywnie ocenia także ukraińską klasę polityczną i dodatkowo uważa, że prorosyjscy politycy, którzy, jak to określił, byli „mini sprawcami” ataku Putina znów „podnoszą głowy”. „W miarę sukcesów na froncie, których Rosjanie mają coraz więcej, ci ludzie, którzy byli »rzecznikami« Putina, podnoszą łby do góry. Takich w Kijowie nie brakuje i z nimi sobie nie może poradzić ani Zełenski, ani nikt inny” – kontynuuje gen. Skrzypczak. Mówi, że ludzi w Kijowie powiązanych z Moskwą, a którzy są umocowani w polityce, w biznesie, wśród oligarchów, jest na pęczki.

Poruszył też temat korupcji na Ukrainie. – Możemy dawać im ogromne pieniądze, ale część tych pieniędzy znika. Znika też część zapasów amunicji. Amerykanie mówią, że 40% amunicji, która wysłana była od nich na Ukrainę, zniknęła. Nie wiadomo, gdzie – otwiera kolejny wątek. Uważa, że ta sprawa jest dla Ukrainy równie niebezpieczna, jak sytuacja na froncie. „Dlaczego Zełenski nie potrafi sobie z tym poradzić? Nie wiem” – rozkłada ręce. „Tam w tle są ogromne, ogromne pieniądze. To nie jest życie żołnierza na froncie. Dla nich życie żołnierza na froncie ma żadnego znaczenia. Czy zginie tysiąc Ukraińców, czy dziesięć tysięcy ludzi, dla ludzi w Kijowie nie ma żadnego znaczenia. Dla nich ważne są pieniądze, które mogą wyciągnąć z gospodarki ukraińskiej i z zachodu, bo przecież zachód śle im kasę” – podsumował gen. Skrzypczak.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)